

Zasysam powietrze, dzieląc je z planetą.
Także z Zenkiem rzygającym pod sklepem,
koledzy mówią o nim poliglota ponieważ
przeklina w obcych językach:

Job twoju, madzerfaker, merde, karamba.

Jak głupi czekam na znaki zwiastujące
odmiany. Przypadków. Lecz wskrzeszenia
nie obowiązują po tej stronie. Kalendarza.

Rozkrzyżowany na krześle marzę o oparciu,
ścianie aby się wesprzeć. I ruszyć poza ramy
zdjęcia z dzieciństwa. Gdzieś na granicy
słyszalności wciąż wybrzmiewa dobrze znane:

Job twoju i tak dalej.

Na szczęście, na drogę, na testament.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wierszokleta, dodano 15.05.2017 20:06

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.